MUZYKA I ŚPIEW



Nr. 7. **Kraków, dnia 1 Października 1912 r.** **Rok I.**

WYCHODZI OKOŁO 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA. — PRENUMERATA ROCZNA KOR. 6·—, PÓŁROCZNA KOR. 3·—.
ADRES WYDAWNICTWA: ROMAN FEREK, KRAKÓW, DRUKARNIA »CZASU« UL. ŚW. TOMASZA 32.

Na odpowiedź listową należy załączyć markę za 10 hal., inaczej odpowiedź umieszczoną będzie w rubryce »Odpowiedzi Redakcyi«. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. — Cena ogłoszenia jednorazowo wynosi 40 hal. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.

Pieśń o świętym Piotrze.

Boży Pasterzu ponad pasterze,
Witaj nam w chwale, o, święty Piotrze;
Pieśń Ci niesiemy w serca ofierze,
Która niech w niebo do Ciebie dotrze!

Ratuj, Ty Święty pierwszy Pasterzu,
Świat słabej wiary, grzechem zatruty,
By zawsze wiernie stał przy Papieżu,
Skory do cnoty i do pokuty.



Książe Kościoła i Apostołów,
Nad którym glorya niebiańska świeci,
Ty na obfity dusz ludzkich połów
Zapuszczaj wiecznie cudowne sieci.

Ratuj, Ty Święty — — —



Przez Twą przyczynę daj nam Twej wiary,
Pokorą Twoją nastrój nam duchy,
Rozpal w nas Twoich zapałów żary,
Duszę nam obróć w łzy Twojej skruchy.

Ratuj, Ty Święty — — —



Gdy zgubne wody kipią szeroko,
Gdy przepaść wirów w okrąg się pieni,
Niech wszyscy k' Tobie, wieczna Opoko,
Garną się, aby byli zbawieni.

Ratuj, Ty Święty pierwszy Pasterzu,
Świat słabej wiary, grzechem zatruty,
By zawsze wiernie stał przy Papieżu,
Skory do cnoty i do pokuty.

Dr. Kazimierz Lubecki.

Opatrzne Oko...

Opatrzne Oko obróć, Panie nasz,
Na toń boleści, co przepełnia nas!
Wezbrane piersi nakształt gorzkich czasz
Od żalów, cierpień i katuszy mas.

O, Miłosierny! Ból w nas wszystkich spół,
Jeden nas łączy, jeden polski smęt.

Rychłoż niewoli wstyd nam zniknie z czół,
Rychłoż na wolność wynijdziemy z pęt?...

Ulituj się już ogromu tych mąk,
Rozkaż z Niebiosów, by ustała kaźń,
I oko Twoje niech, jak słońca krąg,
Rozpromienieje, siejąc blask i jaśń!

Dr. Kazimierz Lubecki.

ZASADY HARMONII

UŁOŻYŁ A. CH.

SŁÓWKO WSTĘPNE.

Nie jestem ślepym wielbicielem zagranicy, ale sądzę, że obce przykłady naśladować możemy i powinniśmy, o ile odpowiadają psychologii narodowej, potrzebom i warunkom naszego życia. Odnoszę to zwłaszcza do zdobyczy naukowych, do rozwoju sztuk, a między innemi do Muzyki kościelnej.

Spotykałem się na obczyźnie nawet po małych miasteczkach z organistami, którzy na żądanie dyrygenta chóru akompaniowali całą Mszę *„à prima vista"* o $^1/_2$ czy o 1 ton wyżej lub niżej od partytury; którzy spisali tomy pięknych i poprawnych preludyj, pieśni i motetów; którzy bez trudności improwizowali prześliczne imitacye. Tylko gdzieś w zapadłej wiosce ukrywa się jeszcze organista, który nie przewertował żadnego z wielu podręczników harmonii i kompozycyi.

A u nas? Nie możemy się okłamywać. Nasza Muzyka kościelna reprezentowana przez jednostki wybitne, ale bardzo nieliczne, stoi w porównaniu z zagranicą na bardzo niskim stopniu rozwoju. Nasz przeciętny organista nie tylko nie może sobie rościć prawa do artyzmu, ale z ledwością kwalifikuje się na rzemieślnika w swym zawodzie. Mało jest takich, którzyby posiadali elementarne wiadomości z harmonii, a jeszcze mniej znawców podstawowych zasad kontrapunktu.

Na ten brak głębszego wykształcenia teoretycznego są po części obliczone niniejsze notatki z nauki harmonii. Przeznaczone głównie dla samouków, nie wchodzą w trudne kwestye akustyczne, nie motywują, nie dowodzą, ale podają treściwie i w formie przystępnej cały zakres praw normujących budowę i łączenie akordów. Ze względu na to, że uczniowie przystępujący do nauki harmonii powinni już w każdym razie posiadać początki muzyki, zwłaszcza znajomość tonacyi i taktu, przystępuję zaraz do rzeczy.

Oby i u nas Muzyka kościelna weszła jak najprędzej w okres rozkwitu! Oby rozwijając się według głębokich wskazówek Piusa X, odpowiadała zawsze swemu szczytnemu celowi, którym jest uświetnienie Nabożeństwa i Chwała Boża!

Autor.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wiadomości wstępne.

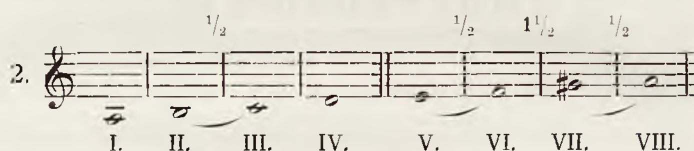
1. GAMA. — Gama składa się z siedmiu dźwięków, które nazywamy stopniami gamy. Mamy więc stopień I-szy, II-gi, III-ci, itd. Niektóre z nich mają większe znaczenie i dlatego przybierają szczególne nazwy: I. stopień nazywa się tonicznym, V. panującym, IV. pod panującym, VII. prowadzącym.

Mamy gamę majorową i minorową. Minorowa rozpoczyna się o 2 stopnie ($1^1/_2$ tonu) niżej od swej odpowiedniej majorowej. Oto czem się różnią:

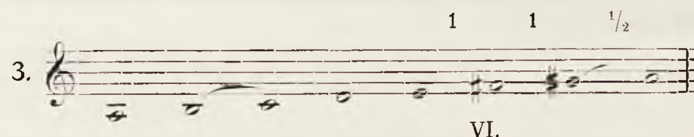
W gamie majorowej odległość między dwoma po sobie następującemi stopniami wynosi zawsze 1 cały ton; tylko między trzecim a czwartym, i siódmym a ósmym wynosi $^1/_2$ tonu:



Natomiast w gamie minorowej odległość wynosi $^1/_2$ tonu przy drugim, piątym i siódmym stopniu, $1^1/_2$ tonu przy stopniu szóstym, cały ton przy innych:



Ponieważ jednak skok f—gis jest nie melodyjny (tj. trudny do wyśpiewania i przykry dla ucha), przeto usuwa się go często, podnosząc VI. stopień o $^1/_2$ tonu. Gama minorowa przybiera wtedy taki kształt:



Zmiana ta jednak, zaprowadzona ze względów czysto melodyjnych, niema żadnego wpływu na harmonię, w której VI. stopień uważa się zawsze bez krzyżyka.

2. INTERWALE. — Odległość dwóch dźwięków różnej wysokości nazywa się interwalem. Oto ich nazwy:



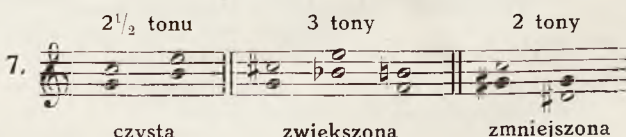
Tercya może być wielka lub mała, według tego czy obejmuje dwa całe, lub tylko $1^1/_2$ tonu:



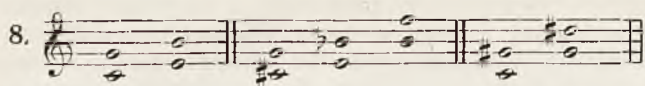
Tercya wielka przewrócona daje sekstę małą, tercya mała sekstę wielką:



Kwarta może być czysta, zwiększona (t. zw. tryton) i zmniejszona:

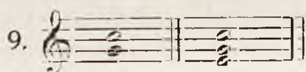


Podobnie i kwinty mogą być:

8. 

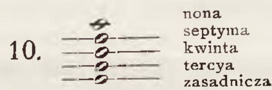
czyste = 3½ tonu zmniejszone = 3 tony zwiększone = 4 tony

3. ZGODNOŚCI i NIEZGODNOŚCI. — Z interwalów jedne zaspokajają ucho, i dlatego nazywają się zgodnościami (konsonanse). Jest ich siedm: unison, tercya wielka i mała, kwinta czysta, seksta wielka i mała i oktawa. Inne przeciwnie mają brzmienie przykre dla ucha, nazywają się niezgodnościami: sekunda, septima i wszystkie interwale zwiększone i zmniejszone (sprawdzić na fortepianie). Kwarta zajmuje średnie miejsce: sama przez się jest niezgodnością, lecz połączona z innemi interwalami zgodnemi staje się i sama zgodnością:

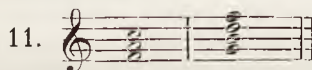
9. 

kwarta niezg. kwarta zgodna.

4. AKORD. — Jest to grupa conajmniej trzech dźwięków tercyami nad sobą ustawionych i równocześnie brzmiących. Ton najniższy, będący podstawą akordu, nazywa się tonem zasadniczym. Inne tony wchodzące w skład akordu, biorą nazwę od interwalu który tworzą z tonem zasadniczym.

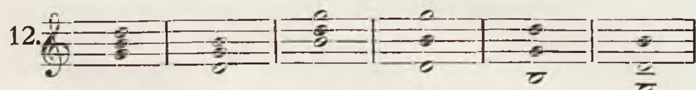
10. 

Całemu akordowi daje nazwę nuta zasadnicza:

11. 

trójdźw. F. czterodźw. G.

5. KSZTAŁTY AKORDÓW. — Istota akordu jest przywiązana do nut z których tenże się składa, tak że wystarczy zmienić jedną z nich, by cały akord zburzyć. Lecz porządek, w jakim pojedyncze nuty po sobie następują wcale do istoty akordu nie należy, i dlatego zmienić go można bez zburzenia akordu. I tak np. trójdźwięk G, składa się z trzech nut: g, h, d. Jeżeli choćby tylko jednę z nich zmienimy, akord przestaje być trójdźwiękiem G. Lecz czy ja napiszę je w tym porządku, czy w innym, np.

12. 

akord zawsze pozostaje akordem G.

Wszystkie formy jakie przybrać może dany akord, sprowadzić można do dwóch kategoryj, ze względu na to która nuta akordu (zasadnicza tercya, czy kwinta) jest w najniższym głosie, a która w najwyższym.

6. POZYCYE AKORDÓW. — Jeżeli w sopranie jest zasadnicza, akord jest w pozycyi w pierwszej, czyli oktawy; jeżeli w sopranie jest tercya, mamy pozycyę tercyi, czyli drugą; jeśli w sopranie stoi kwinta, mamy pozycyę kwinty, czyli trzecią:

13. 

I. poz. II. poz. III. poz.

Każdy akord ma tyle pozycyi, ile odrębnych nut zawiera. W czterodźwiękach jest więc możliwa pozycya czwarta, a w pięciodźwiękach piąta.

(Lubo zmiana pozycyi nie pociąga za sobą zmiany akordu, to jednak modyfikuje jego wrażenie i efekt. Pozycya pierwsza trójdźwięku robi wrażenie zupełnego spoczynku i całkowitego zakończenia, które to wrażenie zmniejsza się znacznie przy drugiej pozycyi, a znika niemal zupełnie przy trzeciej).

7. PRZEWROTY AKORDÓW. — Jak nuta umieszczona w sopranie stanowi o pozycyi akordu, tak głos najniższy wskazuje, czy akord w pewnej postaci jest zasadniczym, czy przewrotem zasadniczego.

Zasadniczym zwie się akord, jeżeli w najniższym głosie jest ton zasadniczy. Gdy w basie jest inny ton, akord nazywa się przewrotem akordu zasadniczego, i to przewrotem pierwszym, jeżeli w basie jest tercya, a przewrotem drugim, gdy w basie jest kwinta.

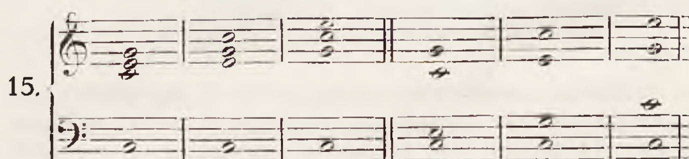
14. 

Ak. zasad. I. przew. II. przew.

Ze względu na interwale dzielące głosy od basu, przewrot pierwszy trójdźwięku nazywa się akordem (terc-)sekstowym; przewrot drugi akordem kwartsekstowym.

Każdy akord ma tyle przewrotów, ile odrębnych nut, mniej jeden. A więc akord septymowy ma jeszcze przewrot trzeci, a akord nonowy trzeci i czwarty.

8. HARMONIA SKUPIONA i ROZLEGŁA. — 1) Gdy w akordzie trzy wyższe głosy tak są do siebie zbliżone, że pomiędzy nimi niema miejsca na inną nutę akordową, to takie rozmieszczenie głosów nazywamy harmonią skupioną. Gdy przeciwnie pomiędzy górnemi głosami mogą być umieszczone nuty należące do akordu, mamy harmonię rozległą.

15. 

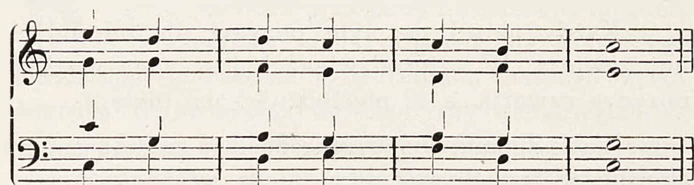
skupiona rozległa

2) Harmonię skupioną często zamienić można na rozległą, odwracając głosy średnie, przyczem alt pozostaje przy głosie tenora, a tenorowi powierza się partyę alta, zniżoną o oktawę.

16.



harmonia skupiona



harmonia rozległa

3) Trzy głosy górne nie mogą być oddalone jeden od drugiego więcej jak o oktawę. Odległość basu od tenora dochodzić może do półtorej oktawy.

9. PODZIAŁ AKORDÓW. — Ze względu na ilość tercyj z których akord jest zbudowany, rozróżniamy:

1) Trójdźwięki;

2) Czterodźwięki, czyli akordy septymowe;

3) Pięciodźwięki, czyli akordy nonowe.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z powodu ciągłego nadsyłania sprawozdań dekanalnych, zamieszczone zostaną one w całości w przyszłym numerze.

Dotychczas nie wszystkie dekanaty posiadają delegatów. Należy zatem co rychlej w miejscach takich wybór uzupełnić. W następnym numerze ogłosimy, które dekanaty nie posiadają jeszcze delegatów. Po wyborach we wszystkich dekanatach, otrzymają pp. Delegaci od przewodniczącego gal. Kom. Organistów pismo, zatwierdzające ich wybór. Dalej otrzymywać będą pp. Delegaci najpilniejsze wiadomości dla swoich dekanatów, oraz dokładną instrukcyę dla swej działalności.

KRONIKA.

KONKURS. Wydział Związku Kół Śpiewackich w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na pieśni na chór mieszany.

Warunki: Utwór powinien być oryginalny, obejmujący 40 — 60 taktów, średnio trudny, dowolny rytm i tempo, tekst nie polityczny, à capela lub z towarzyszeniem fortepianu, ad lib.

Nagrodzone 3 utwory stają się własnością Związku, prócz tego zastrzega sobie Wydział prawo nabycia dalszych utworów uznanych przez komisyę za odpowiednie do druku, płacąc po 25 mk. za utwór.

Jako nagrody wyznacza się: 1) 100 mk., 2) 75 mk. i 3) 50 mk.

Utwory konkursowe należy podpisać anonimem i tym samym anonimem zaopatrzyć zamkniętą kopertę, w której znajdować się powinno na kartce nazwisko i adres autora.

Skład jury konkursowej tworzą oprócz Wydziału uproszeni w tym celu p. p. ks. Dr Surzyński, Dr M. Seyda, Dr Schultz i Miecz. Eichstaedt.

Termin nadsyłania prac ustanowiliśmy na dzień 1-go grudnia. Adresować należy: K. T. Barwicki, Poznań—Posen (Halbdorfstr. 35). Do powyższego konkursu zaprasza jak najuprzejmiej. *Wydział.*

NOWE WYDAWNICTWO MUZYCZNE. Znany i zasłużony w świecie muzycznym emeryt. inspektor szkolny, amator muzyki, i kompozytor p. Roman Aleksander Andrusikiewicz, rozpoczął wydawać tygodnik moralny, z muzyką w nutach p. t.: „Numer". — Ponieważ cel tego wydawnictwa jest bardzo wzniosły, oparty na zasadach wiary katolickiej i moralności, polecamy go wszyskim zwolennikom muzyki. Odwołując się na niniejsze ogłoszenie otrzyma każdy „Numer" tygodnika moralnego z muzyką który wysyła bezpłatnie p. Roman Aleksander Andrusikiewicz w Krakowie, w Dębnikach, Rynek l. 1. p. Dębniki.

PREMIUM dla półrocznych prenumeratorów dołączone zostanie na 15-go Października b. r. Otrzymają je tylko ci P. T. abonenci, którzy mają uiszczoną prenumeratę na bieżące półrocze. Przypominamy że termin konkursu wyd. „Muzyka i Śpiew" upływa 15 Października.

ZAKONY W GALICYI. Statystyka wzięta ze schematyzmów r. 1911, daje obraz rozmieszczenia zakonów obu obrządków po kraju. Rzymsko-katolickich dyecezya krakowska liczy najwięcej, bo 730 zakonników, po niej dyecezya lwowska (499), przemyska (383) i tarnowska (115). Razem w czterech dyecezyach mieszka 1727 zakonników, w 131 domach: 45 w krakowskiej, 50 lwowskiej, 26 w przemyskiej i 10 w tarnowskiej dyecezyi. Zakonnic ma najwięcej dyecezya lwowska, w której mieszka 1683 zakonnic, drugie miejsce zajmuje krakowska (1283), wreszcie dyecezya przemyska (120) i tarnowska (74). Ogółem zakonnic w Galicyi jest 4349, rozmieszczonych w 512 domach. Zastęp zakonników i zakonnic w całym kraju wyraża się w cyfrze 6121 osób i 643 domów. Z trzech dyecezyi grecko-katolickich, najwięcej zakonników liczy dyecezya przemyska z 142 zakonnikami, posiadajacymi 6 domów. Dyecezya lwowska posiada 55 zakonników i 7 domów zakonnycz, dyecezya stanisławowska 19 zakonników i 4 domy. Zakonnic ruskich jest w dyecezyi przemyskiej 132, w dyecezyi lwowskiej 118 i w stanisławowskiej 72, domów we wszystkich tych dyecezyach 46. Ogółem liczba zakonników i zakonnic grecko-katolickiego obrządku wynosi 538 i domów 63. Polskie zakony w Galicyi mają się do ruskich jak 6.000 do 500, czyli jak 12 do 1. Zakony polskie są różnorodne co do typu natomiast u Rusinów istnieje tylko zakon Bazylianów, niedawno założony zakon Studytów i zgromadzenie służebniczek ruskich.

WALKA O ŚPIEW W KOŚCIELE. Z Łużyc donoszą do Dz. pozn. o fakcie następującym: W pewnej miejscowości łużyckiej koło miasta Spremberg, na gruncie darowanym przez dyrektora katolika fabrycznych zakładów „Eintracht", zbudowano kościół, który jest niejako „filią" parafii miasta Spremberg oddalonego prawie o trzy mile drogi. Proboszcz Reichling, ongi ksiądz wojskowy, zawiaduje obu parafiami. Raz odbywa się nabożeństwo o pół do siódmej rano w Grodku (Spremberg), drugi raz w Welcowie. Przy poświęceniu kościoła był książę-biskup kardynał Kopp i przyrzekł trzy razy nabożeństwo polskie z kazaniem w roku. Polacy katolicy stanowią tu przeszło trzy czwarte ludności katolickiej. Proboszcz jest dla ludu polskiego nieprzychylnie usposobiony. Przed trzema laty zaprowadzono na chórze śpiew polski. Proboszcz tolerował przeszło dwa lata ten stan rzeczy. Przed kilku miesiącami zorganizowała się garstka katolików niemieckich i prosiła listownie księdza proboszcza, by i oni mogli śpiewać na chórze. Proboszcz petycyę Niemców uwzględnił. Już w następną niedzielę stanął dyrygent nauczyciel wcześniej na chórze i zajął małe organy z garstką Niemców obojga płci. Polskie koło śpiewu kościelnego z swym dyrygentem górnikiem p. Krause, stanęło również w komplecie. Rozpoczęła sie Msza św. Równocześnie dyrygenci dali znak i zabrzmiały dwa chóry: polski i niemiecki. Przygnębiająco oddziaływał ten śpiew konkurujących z sobą chórów. Taka

sama skandaliczna scena powtórzyła się w następną niedzielę. Chór polski zwyciężył, chór niemiecki i nauczyciel oświadczył, że w ten sposób śpiewać dalej nie będzie, bo Polacy pewnie dobrowolnie nie ustąpią. Nareszcie proboszcz zadecydował, iż polski chór ma śpiewać przez dwie niedziele, następne zaś dwie niedziele chór niemiecki. Oczywiście Polacy bez szemrania zastosowali się do rozporządzenia proboszcza.

SKAZANIE ORGANISTY. Za nakłonienie prawosławnego do przyjęcia katolicyzmu, oraz udzielenie mu ślubu z katoliczką, przed nadejściem od biskupa pozwolenia na zaliczenie do kościoła katolickiego, Izba sądowa willeńska skazała proboszcza parafii Zołudek, X. Bolesława Sperskiego, na rok i cztery miesiące twierdzy, z ograniczeniem praw; X. wikarego Mieczysława Sawickiego, na sześć miesięcy; organistę Lichwerowicza na dwa miesiące więzienia.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

Szczepan A. Sieja op. 18: X Trios für die Orgel, Gleichauf, Regensburg, 1912.

Do Kompozytorów Muzyki kościelnej, już i tak dość licznych, w Królestwie Polskiem, przybywa nowa siła w osobie p. Szczepana Siei, organisty katedralnego w Płocku. W tych właśnie dniach wyszło jego op. 18 nakładem Fr. Gleichaufa w Ratyzbonie. Faktura „Triów" wskazuje dobre wyszkolenie w harmonii i kontrapunkcie, wyrobioną technikę, gust muzykalny, i pewną swobodę, która się już wyzuła z powijaków szkolnych, i zdolna sobie czasem zadrwić z jakiejś regułki scholastycznej. Lecz obok tego nie trudno dostrzedz braki. Autor szczelnie wypełnił wszystko ósemkami, ruch wre od pierwszej nuty tematu aż do ostatniego akordu; lecz nawet przez to bogactwo dźwięków, przebija pewne ograniczenie i ubóstwo koncepcyi. Daremnie szukać w tych 23 stronach muzyki, oryginalnych, lub choćby tylko nowych pomysłów, od jakich roi się w triach Rheinbergera, Botazza, etc. Zwłaszcza za mało kontrastów rytmicznych. Zbyt często wprowadza autor ruch ósemkowy w dwóch, lub nawet we wszystkich trzech głosach równocześnie, co bardzo szkodzi jasności. Przy triach, gdzie głosy kroczą samodzielnie, imitując się prawie bez przerwy, przeważnie stosowanym być powinien ruch ukośny, bo najprzeźroczystszy, i najlepiej podkreśla kontrast registracyi głosów, służący za tło tego rodzaju utworom. Także ponowne zjawienie się tematu powinnoby być za pomocą stosownych zboczeń, pauz, reperkusyi, i innych środków, tak przygotowane, żeby odrazu zwróciło na siebie uwagę słuchacza; boć przecie każdy utwór muzyczny nie poto ma jakąś określoną formę, by się jej nikt nie mógł dopatrzeć, chyba po dwu-godzinnej analizie; lecz by poszczególne jego części w różnych pisane tonacyach lub w inny jaki sposób stanowiące kontrast między sobą, łączyła w jedną, piękną całość. Powinna tedy i forma być jasna, i łatwo uchwytna. Mniej nut, a więcej pauz; mniej ruchu prostego i przeciwnego, a więcej ukośnego; mniej kontrapunktów, a więcej kontrastów; wtedy tria zyskają wiele na jasności, efekcie i artyzmie.

Mimo tych braków, które się ćwiczeniem i studyowaniem dobrych wzorów usunąć dadzą, „Tria" p. Sieji mają stanowcze zalety, i zawsze nam je powitać trzeba jako cenny zabytek dla naszej literatury muzycznej, ubogiej w ogóle, ale w tego rodzaju utwory najuboższej. Mają „Tria" p. Sieji swoje wady, lecz ilu u nas takich, coby coś lepszego, lub tylko coś podobnego napisać umieli? Niech to będzie zachętą dla młodego jeszcze jak sądzę autora, by nie poprzestawał na tym stopniu wykształcenia który posiada, lecz coraz to więcej doskonalił się w swoim zawodzie kompozytorskim, do którego ma zdecydowane talenta. Niech będzie zachętą i dla wszystkich innych organistów, co czują w sobie zdolności muzykalne, i tę Bożą iskrę natchnienia, by tych zdolności nie marnować, tej iskry nie tłumić, lecz idąc za przykładem Surzyńskich, Gruberskich, Makowskich, Siejów, i tylu innych, kształcić się, choćby to kosztowało jakąś ofiarę; bo przy zdolnościach i wytrwałej pracy wiele zdziałać możemy na korzyść biednej naszej Muzyki kościelnej w Polsce!

St. F.....ski.

W tym samym gatunku wyrabiane są bardzo praktyczne i trwałe drabiny sznurowe, pod gwarancyą za dobroć, trwałość i praktyczność w użyciu.

Nawiązaliśmy także stosunki z komendą krakowskiej straży ogniowej, możemy zatem dostarczać po cenach bezkonkurencyjnych oprócz drabin wszelkiego gatunku, także wszelkie przybory strażackie dla straży ogniowych ochotniczych, jako to: sikawki ręczne, wozowe, parowe, aparaty piwniczne, węże różnego gatunku itp.

Redakcya »Muzyki i Śpiewu« utrzymuje stałe stosunki z różnemi firmami sprzedającymi obrazy i dewocyonalia, maszyny do szycia, maszyny rolnicze, maszyny i przyrządy do gospodarstwa nabiałowego, nasiona i sztuczne nawozy, szczepy drzew owocowych, materyały budowlane i pokrycia ogniotrwałe dachów, kościołów, stodół i t. p., celem uzyskania możliwie największego opustu, najlepszego towaru i solidnego wykonania.

P. Organiści zechcą wskazać źródło zakupu za naszem pośrednictwem i potrzeby takie przedstawić tak Ks. Proboszczom jako też komitetom kościelnym, naczelnikom gmin i parafianom, którzy nieraz za drogie pieniądze nabywają liche towary i padają ofiarą wyzysku niesumiennych agentów.

Redakcya »Muzyki i Śpiewu« w przyszłych numerach ogłosi te firmy i poda do wiadomości wysokość rabatu udzielonego naszym prenumeratorom.

Zamawiający zaś towar w podanej przez nas firmie, zechce każdym razem powołać się na nasze wydawnictwo, ażeby udzielony rabat uzyskać.

DARY HONOROWE:

Na cele wydawnictwa: Wiel. Ks. Popkiewicz, Kamionka Strumiłł. 1'50, M. Bawor 3'20, M. Schönborn 1'20.

Na cele wspólne: PP.: Stanisław Żydek 50 hal., Antoni Wąsowicz 1 kor., Władysław Skwarczyński 1 kor. Wincenty Krajewski 1 kor., J. Świrski 1 kor., J. Szczechowicz 1 kor., J. Ziółkowski 1 kor., A. Wilman 1 kor., Michaliszyn 1 kor., B. Sliwiński 1 kor., T. Klink 1 kor., Ign. Nowakowski 1 kor., Józef Raus 1 kor., Michał Grądziel 1 kor., Ferd. Kraus 1 kor., St. Kaczmarek 51 hal. Wszystkim ofiarodawcom składamy podziękowanie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Antoni Biernat: Nra od 1-go posyłane były pod dawnym adresem do Polny.

Po numera od 1 do 6 prosimy się nie zgłaszać, gdyż zostały już zupełnie wyczerpane.

HUMOR.

Pan Kogutkiewicz, śpiewak teatralny, spostrzega z przerażeniem, że piękny jego głos tenorowy coraz to bardziej zanika; poddaje się tedy oględzinom lekarskim:

— „Niema tu innej rady, — oświadcza z powagą lekarz, — jak jeść surowe jaja".

— „Ależ proszę p. konsyliarza, ja jaj nie znoszę"!

— „Pan ich wcale nie potrzebujesz znosić (coby robiły kury?), tylko je spijaj!" —

Chłop ze Zwierzyńca: „Jak ci tyn nasz pon łorganista gro, to mu łapy nigdy nie chcom iść do kupy: ta idzie w las, a tamta do Sas"! —

— Drugi chłop: „A dyć tak mo być kumie; bo to wedle przykozanio: „Niech nie wi prawica co robi lewica"!

Żona grała, mąż milczał, a goście słuchali;
A kiedy każdy u niej wprawę palców chwali,
Owie się mąż, hamując zbytnią grzeczność chwalców;
„Ma ona język jeszcze wprawniejszy od palców".

Kochać się w starej babie jest to ciężko grzeszyć,
Bo i Boga obrazić i djabła rozśmieszyć
Kochać się w starej babie jest to duszę zbawić
Bo już w samym uczynku pokutę odprawić.

Pewien ksiądz wszedł do oberży gdzie wesoło zabawiali się zebrani katolicy i protestanci. Jeden protestant nazwał swego psa papieżem i dawał mu chleb. Inni pytają księdza, czy go to nie oburza że psa papieżem nazywają, a on na to: „Bynajmniej, bo my katolicy mamy swego Papieża w Rzymie, a jeżeli wy protestanci takiego Papieża mieć chcecie, to nie mam nic przeciw temu". —

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Ferek. Nakładem galicyjskiego Komitetu Organistów.

DRUKARNIA „CZASU" W KRAKOWIE.